

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 kwietnia 2014r.,
sprawy **J. Z.**,
skazanego z art. 148 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 czerwca 2013r.,
utrzymującego w mocy w stosunku do skazanego wyrok Sądu Okręgowego w B.
z dnia 17 października 2012r.,
p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) zwolnić skazanego od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 17 października 2012r. J. Z. oraz D. S. skazani zostali za współudział w zbrodni z art. 148 § 1 k.k. na kary po 15 lat pozbawienia wolności; na poczet tej kary zaliczono okresy tymczasowego aresztowania oraz zwolniono ich od kosztów postępowania.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca J. Z., stawiając zarzut naruszenia przepisów postępowania art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., kwestionując dokonaną w sprawie ocenę materiału dowodowego. Skarżący podniósł również zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., nie akceptując sposobu sporządzenia uzasadnienia. Autor apelacji wniósł o zmianę

zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J. Z., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji obrońcy skazanego J. Z., a także apelacji prokuratora oraz obrońców pozostałych oskarżonych, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013r. w stosunku do J. Z. i D. S. utrzymał wyrok w mocy, uznając apelacje ich obrońców za oczywiście bezzasadne.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, zaskarżając ten wyrok w całości odnośnie J. Z. i zarzucając mu rażące naruszenie norm prawa procesowego – art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., „poprzez zaniechanie przez Sąd drugiej instancji rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, jak również zaniechanie przez Sąd drugiej instancji dokonania wnikliwej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w korelacji z podniesionymi przez obrońcę skazanego zarzutami apelacyjnymi dotyczącymi sposobu oceny przez Sąd pierwszej instancji poszczególnych dowodów związanych *per se* z przypisanym skazanemu sprawstwu w zakresie przestępstwa opisanego w art. 148 § 1 k.k.” Podnosząc powyższy zarzut z art. 457 § 3 k.p.k. skarżący jednocześnie „postulował, iż pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 czerwca 2013r. obarczone pozostaje wadą immanentnej niedokładności nie przynosząc jakiegokolwiek realnej odpowiedzi co do kwestii oceny zasadności przypisania skazanemu J. Z. sprawstwa w zakresie zarzuconego czynu zabronionego, sprowadzając się w zasadzie li tylko do krytyki stanowiska obrony kwestionującego wyrok Sądu pierwszej instancji”. Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi właściwemu rzeczowo i miejscowo.

W pisemnej odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Apelacyjnej, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy J. Z., była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach

określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k., które w sprawie nie wystąpiły.

Na wstępie należy zaznaczyć, że treść kasacji, poza jej odpowiednim dostosowaniem do wymogów postępowania kasacyjnego, stanowi w zasadzie powtórzenie apelacji. Obrońca kierując ten nadzwyczajny środek zaskarżenia, próbował *de facto* doprowadzić do ponownej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu *a quo*, wbrew zakazowi zawartemu w art. 519 k.p.k.

Autor kasacji, zarzucając naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., powielił niejako zabieg zastosowany już w apelacji, na co zwrócił uwagę Sąd *ad quem*. Zabieg ten polegał na sformułowaniu zarzutów w sposób bardzo ogólny, następnie podbudowując je szerokimi wywodami natury teoretycznej. Tak w apelacji jak i w kasacji skarżący nie skonkretyzował jednak, na czym podnoszone uchybienia miałyby polegać. Tymczasem, w sytuacji gdy podstawowym przesłaniem kasacji jest teza o braku możliwości przypisania winy skazanemu w oparciu o zebrany materiał dowodowy, abstrahując przy tym, że co do zasady niedopuszczalnym jest w postępowaniu kasacyjnym kwestionowanie ustaleń faktycznych, to jednak niezbędnym jest rzeczowe wykazanie wadliwości rozumowania Sądu *a quo*, które zostało błędnie zaaprobowane przez Sąd *ad quem*. Samo ogólnikowe twierdzenie, że materiał dowodowy nie dał podstaw do przypisania skazanemu winy, takiego warunku nie spełnia. Znamionnym jest tutaj choćby ten fragment uzasadnienia kasacji, zawarty na str. 7-8, gdzie skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu, że ten przedstawiając poglądy orzecznictwa i doktryny prawnej, nie skupił się na kwestii merytorycznego odniesienia się do realiów niniejszej sprawy. O ile stwierdzenie takie jest zupełnie nieuprawnione w stosunku do uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, o tyle znajduje pełne odniesienie do treści przedmiotowej kasacji.

W uzasadnieniu kasacji jej autor szeroko i zbędnie cytował zarówno części swojej apelacji jak i uzasadnienia Sądu *ad quem*, kwestionując sposób odniesienia się Sądu do podnoszonych w apelacji okoliczności. Tyle tylko, że z treści kasacji żadną miarą nie można odczytać, jakie konkretnie zarzuty obrońca kierował w stosunku do kontestowanych części uzasadnienia, ponieważ poza ogólnymi supozycjami, że „(...) modła rozumowania Sąd Odwoławczego (...) pozostaje w

zupełnej sprzeczności z wytyczną natury obligatoryjnej zawartą w regulacji art. 457 par. 3 KPK (...)", nie wskazał jaką to konkretnie wadą dotknięty miał być wywód Sądu. Skarżący jednocześnie dokonał nieuprawnionego zabiegu cytowania fragmentów uzasadnienia Sądu odwoławczego, arbitralnie podporządkowując je wskazywanym przez siebie zarzutom apelacyjnym. Zapomniał jednak, że podstawą wysuwania tezy o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k. powinna być ocena treści uzasadnienia w całości. Zastosowany przez obrońcę zabieg jest o tyle zrozumiały, że treść uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku, w pełni odpowiada wymaganiom tego przepisu i wykazanie jego niedostatków – przez pryzmat argumentacji zawartej w apelacji – było niezwykle trudne. Zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. był zatem w najwyższym stopniu bezzasadny.

Autor kasacji stawiając tezę o braku dowodów wykazujących winę J. Z. doszukiwał się naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. oraz oparcia ustaleń faktycznych na dowodach pośrednich, mających mieć luki w logicznym ciągu poszlak. Stanowisko takie uznać trzeba za kompletnie chybione. Po pierwsze, przedmiotowa sprawa nie miała charakteru poszlakowego, a ustalenia faktyczne oparte zostały na dowodach bezpośrednich, przede wszystkim zeznaniach N. N. oraz składanych w śledztwie wyjaśnieniach współoskarżonego D. S. Dlatego też bardziej szczegółowe wywody dotyczące „procesu poszlakowego” uznać należy za zbędne. Po drugie, pomijając chwilowo treść art. 519 k.p.k., dodać należy (trafnie zwracał na to uwagę już Sąd odwoławczy), że zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. dotyczyć może tylko takich sytuacji, gdy to sąd orzekający poweźmie nie dające się usunąć wątpliwości i rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego bądź gdy takie wątpliwości, na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego, powinien powziąć. Adresatem norm wynikających z przepisu art. 5 § 2 k.p.k. są organa orzekające, a nie strony postępowania. Dodać koniecznie trzeba, że autor kasacji, poza ogólnym odwołaniem się do zasady *in dubio pro reo* i tak w ogóle nie sprecyzował, w czym konkretnie owych wątpliwości i ich wadliwego rozstrzygnięcia upatrywał.

Skarżący gołosłownie starał się podważyć sposób odniesienia się przez Sąd *ad quem* do zawartej w apelacji krytycznej oceny dowodów w niniejszej sprawie, w szczególności zeznań N. N. i D. S. Podkreślić jednak należy, że Sąd ten trafnie zaakcentował w uzasadnieniu wyroku (str.9-10), że apelacja obrońcy J. Z., poza

ogólnikowym zakwestionowaniem oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, rzeczowo nie wskazywała na czym wadliwość tej oceny miałaby polegać. W toku kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy zobligowany był do prześledzenia toku rozumowania Sądu *a quo*. W sytuacji gdy nie miał zastrzeżeń do oceny materiału dowodowego, mógł przedstawić w taki sposób w jaki to uczynił – i to wcale nie ogólnikowo – dlaczego zaakceptował taką, a nie inną ocenę dowodów. Skoro obrońca w apelacji w żaden sposób nie uszczegółowił swojej tezy, to nie można wymagać od sądu odwoławczego, aby w ramach instancyjnej kontroli doszukiwał się głębszych motywów podniesionych w niej zarzutów. Stąd uzasadnienie zaskarżonego wyroku, oczywiście zdecydowanie bardziej szczegółowe i merytoryczne niż cytowane w kasacji fragmenty, jasno i przekonująco odpowiadało na pytanie dlaczego zarzuty i wnioski apelacji obrońcy J. Z. uznane zostały za bezzasadne.

Wprost zatem stwierdzić trzeba, że Sąd odwoławczy nie naruszył art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób prawidłowy, co znalazło swój wyraz w odpowiadającym ustawowym wymaganiom uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nawiązując do konkluzji zawartej w końcowej części kasacji, mając na względzie powyższą argumentację, Sąd Najwyższy uznał, że:

1. dokonana przez Sąd *ad quem* krytyka stanowiska zawartego w apelacji była zasadna;
2. twierdzenie, że Sąd odwoławczy jedynie odwołał się do stanowiska Sądu *a quo* było bezpodstawne;
3. zaakceptowanie w zaskarżonym wyroku ustaleń Sądu pierwszej instancji jak również krytyczne odniesienie się do apelacyjnej argumentacji odnośnie do zasady *in dubio pro reo*, było prawidłowe.

W konsekwencji, ponownie przywołując kognicję kasacyjną wynikającą z art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. skazany został zwolniony od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.

